

# Chłosta-Zielonka, Joanna

---

Halina Donimirska-Szyrmerowa (18 stycznia 1918 - 22 października 2008)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 387-389

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## HALINA DONIMIRSKA-SZYRMEROWA (18 STYCZNIA 1918–22 PAŹDZIERNIKA 2008)

22 października 2008 w Warszawie, po ciężkiej chorobie, pracowite życie zakończyła Halina Donimirska-Szyrmerowa, pseudonim Halszka. Urodziła się 18 stycznia 1918 r. w Czermynie, majątku położonym w powiecie sztumskim, jako córka Wandy z Sikorskich i Witolda Donimirskiego, którzy osiedlili się tam po ślubie w 1910 r. Wywodzili się z ziemiaństwa o silnych tradycjach patriotycznych, dlatego też oboje odznaczyli się czynną działalnością społeczną jeszcze przed I wojną światową, a potem w okresie międzywojennym, gdy zaangażowali się, po przegranym plebiscytcie, w tworzenie Związku Polaków w Prusach Wschodnich, następnie Związku Polaków w Niemczech oraz Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiślu.

Dzieciństwo Haliny upływało w atmosferze powinności obywatelskiej, kultywowania polskości. Rodzice dbali o staranne wykształcenie całego rodzeństwa co w warunkach niemieckiej polityki prześladowań Polaków należących do mniejszości było niezwykle trudne. Donimirszy zatrudniali prywatnych nauczycieli, zapraszając ich z Polski, przez rok w majątku działała szkoła polska, której uczennicami były Halina i jej dwie siostry.

Halina Donimirska zdobyła przed drugą wojną gruntowne wykształcenie, w większej części kończąc szkoły w Polsce, maturę otrzymała u Sióstr Nazaretanek w Rabce. W 1937 r. rozpoczęła trzyletnie studia w Warszawie, w Szkole Głównej Handlowej, których ze zrozumiałych względów nie ukończyła. Po wojnie wykorzystała jednak zdobyte wtedy umiejętności, szczególnie doskonałą znajomość prowadzenia księgowości, która stała się jej prawdziwym zawodem.

Wojna zastała Halinę Donimirską w Starachowicach, gdzie rozpoczęła praktykę w Zarządzie Lasów Państwowych. Niepokój o rodziców i rodzeństwo nie pozwolił pozostać jej na miejscu, powróciła do Warszawy, stamtąd udała się do majątku Donimirskich w Maruszy szukając wieści o siostrach i najmłodszym bracie Stanisławie. Okazało się wtedy, że są oni w miarę bezpieczni, lecz dowiedziała się o śmierci ojca i uwięzieniu matki. Ojca Haliny zamordowano 6 grudnia 1939 r. w Sachsenhausen, matka uwięziona razem z nim, przeżyła obóz koncentracyjny w Ravensbrück.

W czasie okupacji przebywała Donimirska najpierw w Lublinie, potem Hrubieszowie, majątku Tarnogóra pod Zamościem, w Kozuszkach niedaleko stolicy i ostatecznie w Warszawie, by wziąć udział w Powstaniu Warszawskim. Wcześniej, od wiosny 1943 r., rozpoczęła kursy sanitarny i „pruski” przygotowujące do pracy sanitariuszki w jednostce AK, przeznaczonej do akcji w Prusach Wschodnich. W czasie Powstania, w batalionie „Miotła”, głównie w kompanii „Orląt”, z wielkim poświęceniem wypełniała obowiązki sanitariuszki w Śródmieściu i na Starówce, do końca pozostając pomocną rannym. Po Powstaniu została wywieziona przez Niemców na przymusowe roboty. W Powstaniu Warszawskim zginęła też, od przypadkowego odłamka pocisku, jej 22-letnia, najmłodsza siostra Ewa.

Popowstaniowa tułaczka ostatecznie zawiodła Donimirską do Olsztyna, gdzie pojawiła się wraz z pierwszą Grupą Operacyjną Ministerstwa Komunikacji 31 marca 1945 r., z bratem Ol-

gierdem, który na krótko został starostą olsztyńskim, Hieronimem Skurpskim późniejszym kustoszem Muzeum na Zamku w Olsztynie, Fryderykiem i Walterem Późnym. Tutaj została sekretarką płka dra Jakuba Prawina pełnomocnika rządu polskiego i, wykorzystując swoją znajomość języka niemieckiego próbowała pomóc, znajdującym się wtedy w tragicznej sytuacji bytowej Warmiakom i Mazurom. Wraz z innymi, m.in. Jerzym Burskim zastępcą pełnomocnika, wydawała zaświadczenia stwierdzające polskie pochodzenie tych ludzi i chroniące, przynajmniej w większości przypadków, przed wywozem, bestialskim gwałtem nawet śmiercią z rąk sowieckich żołnierzy. Były to czynności poprzedzające jeszcze działania Polskiego Komitetu Narodowościowego weryfikującego przynależność narodową. Kilka pierwszych lat powojennych w Olsztynie, mimo ciągłego zagrożenia ze strony Sowietów panoszących się w mieście, przyniosło jej wiele satysfakcji z dobrze wykonywanej i potrzebnej pracy. Jednak czas silnej dominacji władzy komunistycznej w Polsce był niezwykle trudny dla młodej mężatki i matki trójki dzieci: Wandy, Janusza i Jacka. W 1946 r. poślubiła bowiem Józefa Szyrmera, uczestnika kampanii wrześniowej, dyplomowanego kapitana, ówczesnego Naczelnika Wydziału Wojskowego w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie. Po kilku urloпах macierzyńskich podjęła pracę zawodową dopiero w 1954 r., najpierw pracując w sklepie „Veritas” i prowadząc tam przez 15 lat księgowość, równoległe także w Wojewódzkim Archiwum, a od 1969 r. jako główna księgowa w Wojewódzkim Oddziale PTTK. Lata pracy w „Veritasie”, będącym agendą Stowarzyszenia „PAX”, wspomina szczególnie mile ze względu na organizowane w lokalu Stowarzyszenia spotkania z ludźmi spod znaku Rodła, związanymi z regionem od przedwojnia m.in. Władysławą Knosaliną, Marią Zientarą-Malewską, Władysławem Gębikiem.

W 1984 r., wraz z mężem, likwidując mieszkanie w Olsztynie, przeniósł się do Warszawy. Dopiero wtedy, pod koniec lat osiemdziesiątych, nawiązała kontakt z koleżankami walczącymi z nią w Powstaniu Warszawskim, inicjując ich spotkania i uczestnicząc w zjazdach byłych sanitariuszek.

Na początku lat dziewięćdziesiątych, namówiona przez profesora Józefa Borzyszkowskiego, kierownika Pracowni Historii Pomorza i Krajów Nadbałtyckich na Uniwersytecie Gdańskim, postanowiła spisać swoje wspomnienia. „Był taki świat... Mój wiek XX”, tom poświęcony pamięci Rodziców autorki, ukazał się, dzięki finansowemu wsparciu wuja Jana Sikorskiego, po raz pierwszy w 2003, drugie wydanie pochodzi z 2007 r. Wspomnienia Haliny Donimirskiej-Szyrmerowej to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo, które ukazało się po 1989 r. na Warmii i Mazurach, dlatego pozbawione jest tak charakterystycznego dla jej poprzedników skrepowania cenzurą i politycznymi nakazami. Jest to jedyny w swoim rodzaju obraz Prus Wschodnich z okresu dwudziestolecia, prezentacja polskiego obyczaju i tradycji tam trwającej wśród polskiego ziemiaństwa. Daje świadectwo wielkiego zaangażowania w słuszną sprawę i tragicznego rozczarowania skutkami drugiej wojny światowej. Jej konsekwencje: zależność od Sowietów, niesprawiedliwy podział terytorialny, wreszcie wynikające z wymienionych niesłuszne prześladowania Polaków, czy to ziemian, czy byłych akowców, konfiskata majątków i dawanie fałszywego świadectwa poczynaniom przodków jest dowodem na niesprawiedliwość dziejów i bezwzględność historii. Książka Szyrmerowej, mimo, że na pierwszym tle ukazuje los jednego rodu, tak naprawdę mówi o cierpieniach tysięcy Polaków, mieszkańców byłych Prus Wschodnich, szczególnie Ziemi Malborskiej, ich dylematach moralnych i narodowościowych.

Materiał wspomnieniowy zgromadzony przez autorkę obejmuje także jej wiersze powstałe pod wpływem wojennych doświadczeń. Wiele w nich obaw i niepokoju, strachu i niepewności o los swój, a przede wszystkim najbliższych:

O, moje jasne wspomnienia!  
Świat się okazał okrutny,

Śnieg pada. Niedziela.  
Dzień taki smutny...

Zaangażowanie społeczne Haliny Donimirskiej-Szyrmerowej zostało docenione poprzez liczne honory, które odebrała za życia. Była Honorową Obywatelką miasta Sztumu, członkinią Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz m.in. odznaczoną Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Rodła, Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

*Joanna Chłosta-Zielonka*